

Wojciech Krysztofiak

Spór o ontologię sytuacji jako spór o zasadę kompozycyjności : argument z metafory

Filozofia Nauki 15/4, 51-70

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Krysztofiak

Spór o ontologię sytuacji jako spór o zasadę kompozycyjności. Argument z metafory

Aby zrozumieć funkcjonowanie poznawcze języka w sensie logicznym, trzeba związać z nim — dla celów wyjaśnienia faktu posiadania przez zdania wartości logicznych — określoną ontologię, czyli teorię obiektów i zachodzących pomiędzy nimi relacji. Ontologię taką charakteryzuje się zwykle jako presuponowaną przez warunki prawdziwości zdań danego języka. Jeśli na gruncie danej teorii semantycznej formuluje się określonego rodzaju warunki prawdziwości (*resp.* fałszywości) zdań, to można sformułować zdania egzystencjalne, wyrażające istnienie obiektów określonej kategorii ontologicznej, których prawdziwość jest presuponowana przez to, że na zdaniach danego języka określona jest funkcja wartości logicznej.¹

Istnieją dwa typy ontologii dostosowywane do określonych semantyk (pojmowanych jako systemy warunków prawdziwości dla zdań danego języka): ontologie przedmiotowe oraz ontologie sytuacji. Anna Wójtowicz formuluje argument na rzecz ontologii sytuacji, który jest przez nią określony jako estetyczny. Stwierdza, że

[...] na gruncie gramatyki, w której uznaje się pierwotność kategorii syntaktycznej zdań wobec nazw i na gruncie teorii znaczenia, w której uznaje się pierwotność znaczeniową zdań wobec nazw, należy uznać również ontologiczną pierwotność zdań wobec nazw.²

¹ Zob. K. Misiuna, „Ontologiczne założenia języka”, [w:] *Szkice z semantyki i ontologii sytuacji*, Omyła M. (red.), Biblioteka Myśli Semiotycznej, Warszawa 1991, s. 29-45.

² A. Wójtowicz, „Związek między gramatyką, teorią znaczenia a ontologią”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 3(55), s. 111-124. Tezy A. Wójtowicz są kwestionowane przez M. Tałasiewicza. Autor ten zarzuca A. Wójtowicz przyjęcie tak zwanego „związku zgodności”, na mocy którego każdej kategorii syntaktycznej odpowiada jednoznacznie korespondująca kategoria ontologiczna desygnatów wyrażen danej kategorii syntaktycznej. Według Tałasiewicza w bogatszych językach taka korespondencja nie zachodzi: „[...] funkcja np. może być desygnatem zarówno jakiegoś funk-

W ontologii przedmiotowej (na przykład w wersji Quine'a) przyjmuje się tezę, że identyczność korelatów ontologicznych formuł nie definiuje identyczności korelatów ontologicznych termów. Argument A. Wójtowicz sprowadza się do wykazania, że ontologia sytuacji stanowi teorię formalnie elegancką, gdyż akceptuje się w niej następujące twierdzenia dotyczące pierwotności formuł względem termów (nazw):

- (1) Równoważność materialna formuł definiuje równość materialną termów.
- (2) Równoważność logiczna formuł definiuje równość logiczną termów.
- (3) Równoznaczność formuł (synonimia) definiuje równoznaczność termów.
- (4) Identyczność korelatów ontologicznych formuł definiuje identyczność desygnatów termów.

Okazuje się, że ontologia przedmiotowa również musi zaakceptować dwa pierwsze twierdzenia, gdyż ani równość materialna termów, ani równość logiczna termów nie definiują, odpowiednio, ani równoważności materialnej, ani logicznej formuł. W związku z tym w wypadku ontologii przedmiotowej jest złamana zasada „elegancji formalnej”.³

Analiza A. Wójtowicz jednakże nie pokazuje tego, że paradygmat ontologii przedmiotowej (teorii języka) jest eksplanacyjnie gorszy od paradygmatu ontologii sytuacyjnej (teorii języka). Wydaje się, że aby wykazać „wyższość” ontologii sytuacyjnej nad ontologią przedmiotową, należy pokazać, że teorie języka formułowane w „konsekwentnym” paradygmacie sytuacyjnym posiadają większą moc eksplanacyjną niż teorie uprawiane w paradygmacie przedmiotowym.⁴ W niniejszym artykule zostanie wła-

tora, jak i odpowiedniej nazwy” (M. Tałasiewicz, „Logika i estetyka”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 4(56), s. 111). W związku z tym argumentacja Wójtowicz nie może stosować się do języka naturalnego. A jeśli tak, to o „[...] świecie i poznaniu [...] mówi niewiele” (tamże, s. 114). Tałasiewicz zauważa, że na gruncie aparatury analitycznej A. Wójtowicz można sformułować dwadzieścia siedem rozmaitych stanowisk. Autorowi polemiki podoba się stanowisko, według którego należy przyjąć pierwotność syntaktyczną, semantyczną oraz ontologiczną zarówno formuł, jak i nazw (tamże, s. 115). W odpowiedzi na zarzuty, A. Wójtowicz zgadza się, że jej obrona ontologii sytuacji dotyczy języka, która spełnia trzy następujące warunki: (i) dla takiego języka istnieją trzech typów teorie: składni, znaczenia i korelatów ontologicznych; (ii) różnica pod względem kategorii składniowej implikuje różnicę w kategorii ontologicznej; (iii) istnieją kanoniczne postaci formuł (A. Wójtowicz, „W obronie argumentu estetycznego”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 4(56), s. 119-123).

³ Tamże, s. 123. Przy tym A. Wójtowicz również przypisuje stanowisku ontologii przedmiotowej tezę, iż synonimia formuł definiuje równoznaczność termów (na mocy powszechnie akceptowanej zasady kontekstowości znaczenia).

⁴ Tałasiewicz zwraca uwagę, że krytyka koncepcji Barwise'a i Perry'ego przez A. Wójtowicz miałyby sens dopiero wtedy, gdyby jej koncepcja stosowała się do języka naturalnego (Tałasiewicz, dz. cyt., s. 113). W innym miejscu stwierdza, że filozoficzna teoria języka powinna posiadać moc eksplanacyjną w dziedzinie fenomenów empirycznych, między innymi powinna wyjaśniać fakt akwizycji języka (wyuczalności dowolnego języka przez dowolny kompetentny podmiot). To wymaganie „[...] postuluje [...] uzgodnienie teorii języka konstruowanej przez logików z realiami empirycznymi [...]” (M. Tałasiewicz, *Filozofia składni*, Wydawnictwo Naukowe *Semper*, Warszawa

śnie przedstawiony argument na rzecz paradygmatu sytuacyjnego (propozycjonalnego) w teorii języka, pokazujący to, że semantyki sytuacyjne stanowią lepsze narzędzie wyjaśnienia rozmaitych faktów semantycznych określonych dla wypowiedzi łamiących zasadę kompozycyjności — w porównaniu z semantykami przedmiotowymi.

1. SPÓR O PRZEDMIOT INTENCJONALNY WYPOWIEDZI ZDANIOWEJ

Przyjmijmy założenie, że procesy przetwarzania informacji posiadają charakter wypowiedzeniowy. Znaczy to, że poprzez wypowiedzi językowe interpretowane logicznie, a nie poprzez wyrażenia językowe, podmiot poznający formułuje wiedzę rozumianą jako system zrealizowanych wypowiedzi zdaniowych w określonym języku w sensie logicznym. Wypowiedzi są zaś rozumiane jako czynności językowe, czyli jako akty odnoszenia się umysłów do rozmaitych przedmiotów (wraz z ekspresją intencji illokucyjnych)⁵ na mocy mechanizmów implementacji wyrażen językowych w jakimś tworzywie fizycznym (na przykład: w postaci dźwięków, napisów czy sygnałów kinetycznych ludzkiego ciała). Fundamentalną właściwością wypowiedzi zdaniowej (stwierdzenia) jest jej intencjonalność, zwana niekiedy referencjalnością.⁶ Każda wypowiedź zdaniowa jest o czymś, czyli podmiot poznający wypowiadając się, odnosi się do jakiegoś przedmiotu, zwanego korelatem intencjonalnym wypowiedzi. Spór pomiędzy paradygmatem przedmiotowym a paradygmatem sytuacyjnym w teorii języka jest wyrażony w następującym pytaniu: Jaka jest kategoria ontologiczna przedmiotów, do których podmiot poznający odnosi się referencjalnie w wypowiedziach zdaniowych?

2006, s. 17). Podobnie w niniejszym artykule przyjmuje się postulat empiryczności teorii języka. Otóż zakłada się, że język naturalny nie stanowi medium poznania. Żadna ze wzorcowych teorii naukowych (fizyczne, matematyczne, informatyczne) nie jest sformułowana w języku naturalnym. Nie znaczy to, że wypowiadając się w języku naturalnym, użytkownicy języka nie wyrażają informacji na temat świata. Czynią to wtedy, gdy w ich umysłach funkcjonuje mechanizm przekładu reprezentacji wypowiedzeniowych języka naturalnego na reprezentacje logiczne, których struktury są badane przez logików, a nie lingwistów. Nawet metafory mogą spełniać funkcje poznawcze, o ile umysł je logicznie „zdekoduje” — przyporządkuje im zdania w sensie logicznym. Należy więc odróżniać dwa typy teorii języka: logiczne teorie języka oraz komunikacyjne (pragmatyczne) teorie języka. Te pierwsze badają funkcję informacyjną, a te drugie — funkcję komunikacyjną. Stąd, takie założenie paradygmatyczne można określić jako postulat „względnej autonomii użycia (pragmatyki) w stosunku do informacji (semantyki)”.

⁵ Aspekt illokucyjny wypowiedzi nie będzie analizowany w niniejszym artykule.

⁶ Jeśli wyróżnia się akty intencjonalne niewyraźalne językowo, to wówczas akty referencjalne będą stanowiły podklasę aktów intencjonalnych. Jeśli przyjmie się tak zwaną zasadę wyrażalności, to wówczas klasa aktów intencjonalnych jest identyczna z klasą aktów referencjalnych. Searle w następujący sposób formułuje zasadę wyrażalności: „[...] dla każdego znaczenia X i dla każdego mówiącego M, jeśli M ma na myśli [...] X, to możliwe, że istnieje jakieś wyrażenie W, takie że W stanowi ścisły wyraz czy sformułowanie X.” Zob. J. R. Searle, *Czynności mowy* (tłum. B. Chwedeńczuk), Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, s. 33.

Można wyróżnić trzy typowe odpowiedzi na postawione pytanie, wyznaczające paradygmat uprawiania teorii języka:

(1) **Substantywizm (nominatywizm)** semantyczny jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową do desygnatów wyrażen nazwowych (termów), będących składnikami zdania użytego w danej wypowiedzi.

(2) **Propozycjonalizm** semantyczny jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową do desygnatu (korelatu ontologicznego) zdania użytego w danej wypowiedzi.

(3) **Tekstualizm (holizm)** semantyczny jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową do korelatu ontologicznego systemu wypowiedzi zdaniowych (na przykład — dyskursu, teorii czy tekstu), na gruncie którego dana wypowiedź została zrealizowana (wykonana — bo jest czynnością).

Substantywizm (nominatywizm) jest rdzeniem przedmiotowego paradygmatu w teorii języka, podczas gdy propozycjonalizm jest konstytutywny dla sytuacyjnego paradygmatu teorii języka. Tekstualizm zaś jest akceptowany przez zwolenników rozmaitych, strukturalistycznych, postmodernistycznych teorii dyskursu⁷ (a także przez Quine'a w jego „polowej” koncepcji teorii naukowej oraz wydaje się, że w podejściu niezdaniowym Suppesa i Sneeda w filozofii nauki). Sformułowanej kwestii nie da się rozwiązać na mocy badań empirycznych. Takie badania musiałyby zakładać dostępność introspekcyjną aktów referencji dla użytkowników języka. Gdyby taka dostępność była faktem, to każdy użytkownik języka powinien posiadać dyspozycję do językowej artykulacji tej dostępności, a więc powinien umieć odnosić się referencjalnie do swoich aktów referencji. Takie akty drugiego stopnia można by określić jako akty metareferencji. Każdy użytkownik języka powinien wówczas posiadać zdolność do językowej artykulacji swojego doświadczenia metareferencjalnego. I okazuje się, że trudno jest empirycznie potwierdzić zachodzenie takiego faktu.⁸

⁷ W paradygmacie tekstualizmu została opracowana koncepcja tekstu U. Eco (zob. U. Eco, *Lector in fabula*, (tłum. P. Salwa), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994).

⁸ W latach 2003/04 przeprowadziłem na proseminarium ze swoimi studentami badanie empiryczne, którego celem było wykrycie statusu ontologicznego przedmiotów referencji różnych typów wypowiedzi. Badanie miało charakter kwestionariuszowy. Respondent miał określić to, o czym myśli, kiedy czyta ze zrozumieniem takie zdanie, na przykład, jak: „Adam Małysz jest sportowcem”. Przy czym w ankiecie miał podane do wyboru rozmaite odpowiedzi: (a) o Adamie Małyszu, (b) o sportowcu, (c) o Adamie Małyszu i o sportowcu, (d) o tym, że Adam Małysz jest sportowcem, (e) nie umiem odpowiedzieć na pytanie. Przebadano kilkaset osób. Ilościowe wyniki badania nie pozwalają na zasadną weryfikację ani hipotezy nominatywistycznej, ani hipotezy propozycjonalistycznej. Niewielki jednak odsetek badanych wskazywał na odpowiedź (e); znaczyłoby to, że użytkownicy języka posiadają dostęp do samego aktu referencji bez dyspozycji do identyfikacji jego przedmiotu. Innymi słowy; nasze przeżywanie aktów referencji nie stanowi wystarczającej bazy ewidencyjnej dla identyfikacji ich przedmiotów.

Każde z wymienionych stanowisk może być na różne sposoby wzmocniane, na mocy czego otrzymujemy rozmaite odmiany nominatywizmu, propozycjonalizmu oraz tekstualizmu (holizmu). Nominatywizm może posiadać postać radykalną lub umiarkowaną:

(1) Nominatywizm radykalny jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową wyłącznie do korelatów (desygnatów) wyrażen nazwowych (termów), będących składnikami zdania użytego w danej wypowiedzi, a więc tym samym że nie istnieją korelaty (desygnaty) zdań użytych w wypowiedziach zdaniowych. W ramach tego stanowiska rozróżnialne są następujące typy: (i) jeśli elementarne zdania posiadają strukturę podmiotowo-orzecznikową, to podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową wyłącznie do desygnatu podmiotu zdania użytego w wypowiedzi; (ii) jeśli elementarne zdania posiadają strukturę podmiotowo-orzecznikową, to podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową zarówno do desygnatu podmiotu, jak i desygnatu orzecznika zdania użytego w wypowiedzi.⁹

(2) Nominatywizm umiarkowany jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową „pierwotnie” do desygnatów wyrażen nazwowych (termów), będących składnikami zdania użytego w danej wypowiedzi, a także wtórnie do desygnatu zdania użytego w danej wypowiedzi, który stanowi strukturę ufundowaną (zdefiniowaną, ukonstytuowaną, nadbudowaną, zsyntetyzowaną) z desygnatów nazw występujących w użytym zdaniu.

Różnica pomiędzy nominatywizmem radykalnym a nominatywizmem umiarkowanym sprowadza się do tego, że ten pierwszy wyraża nieistnienie zdaniowych korelatów ontologicznych, podczas gdy zgodnie z tym drugim należy uznać istnienie zdaniowych korelatów ontologicznych, ale jako bytów „wtórnych ontycznie” (redukowalnych do desygnatów nazwowych: indywiduów, klas indywiduów czy w końcu własności).¹⁰

⁹ Należy odróżnić dwa pojęcia: desygnatu oraz referenta. Desygnaty są przedmiotami skorelowanymi z wyrażeniami językowymi na mocy reguł semantycznych, podczas gdy referenty są to przedmioty odniesienia czynności referencji. Zwykle jest tak, że desygnat wyrażenia językowego użytego w wypowiedzi jest identyczny z jej referentem. W literaturze przedmiotu nie spotyka się stanowiska, że poprzez wypowiedzi zdaniowe podmiot odnosi się wyłącznie do desygnatu orzecznika zdania, użytego w czynności wypowiedzeniowej. Wyróżnione warianty radykalnego nominatywizmu mogą być dalej modyfikowane w zależności od tego, jak będzie się modelowało syntaktycznie strukturę podmiotowo-orzecznikową zdania elementarnego. Można ją modelować kwantyfikatorsko-funkcyjnie (w składni języka rachunku predykatów), sylogistycznie (w składni, np. języka sylogistyki arystotelesowskiej czy też języka ontologii Leśniewskiego, a nawet w składni języka teorii mnogości) czy w końcu na gruncie lambda-języków.

¹⁰ Akceptacja nominatywizmu radykalnego jest motywowana tak zwanym argumentem z wyrzutni (*slingshot*). Otóż, próbuje się wykazać, że określanie na zdaniach funkcji korelacji ontologicznej (odnoszenia do sytuacji, stanów rzeczy czy w końcu sądów logicznych) jest zbędne z punktu widzenia warunków wartości logicznych dla zdań. Tę zbędność wykazuje się poprzez próby dowodzenia następującej metatezy: jeśli dwa zdania są równoważne materialnie, to są one kodenotacyjne

Podobnie można odróżniać stanowiska radykalnego i umiarkowanego propozycjonalizmu. Kryterium tego rozróżnienia jest to, czy istnienie korelatów ontologicznych (desygnatów) wyrażen nazwowych jest akceptowane.

(1) Propozycjonalizm radykalny jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową wyłącznie do desygnatu (korelatu ontologicznego) zdania użytego w danej wypowiedzi, a więc że nie istnieją (nawet wtórnie) korelaty ontologiczne (referenty) nazw składających się na zdanie użyte w danej wypowiedzi.

(2) Propozycjonalizm umiarkowany jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający odnosi się poprzez wypowiedź zdaniową do desygnatu (korelatu ontologicznego) zdania użytego w danej wypowiedzi, a także — wtórnie — do desygnatów (korelatów ontologicznych) nazw składających się na zdanie użyte w danej wypowiedzi. Przy czym zgodnie z tym stanowiskiem zakłada się, że korelaty ontologiczne nazw składających się na zdanie użyte w danej wypowiedzi są funkcyjnie wyznaczone w pewien sposób przez korelat ontologiczny danej wypowiedzi.

Łatwo zauważyć, że zachodzi subtelna różnica pomiędzy nominatywizmem umiarkowanym a propozycjonalizmem umiarkowanym. Zgodnie z nominatywizmem umiarkowanym, przedmioty intencjonalne wypowiedzi zdaniowych (czyli korelaty ontologiczne zdań użytych w tych wypowiedziach) stanowią konstrukcje jakoś ufundowane nad korelatami ontologicznymi nazw składających się na zdania użyte w wypowiedziach zdaniowych. Propozycjonalista umiarkowany nie zgadza się z taką charakterystyką przedmiotów intencjonalnych wypowiedzi zdaniowych. Według

(odnoszą do tego samego korelatu ontologicznego). Jako pierwszy argument *slingshot* został sformułowany przez Gödla w obronie tezy, że zdania są skorelowane z dwuelementowym uniwersum korelatów ontologicznych. Gödel przyrównuje zasadę Fregego do eleackiej doktryny, zgodnie z którą można wyróżnić jedynie byt i pozór. W ten sposób w tak zwanej „wielkiej zasadzie Parmenidesa” — byt jest, a niebytu nie ma — można by już dopatrywać się argumentu *slingshot* (zob. K. Gödel, „Russel’s Mathematical Logic”, [w:] P.A. Schlipp (ed.), *The Philosophy of Bertrand Russell*, Northwestern University Press, Evanston and Chicago 1944, s. 125-153. (przekład polski [w:] R. Murawski (red.), *Współczesna filozofia matematyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 77-102)). Na temat argumentu z wyrzutni, zob. S. Neale, „The Philosophical Significance of Gödel’s Slingshot”, *Mind*, Vol. 104, No. 416, 1995, s. 761-825. Według tego autora, argumenty z wyrzutni pokazują granice stosowalności w logikach nieekstensjonalnych reguł: ekstensjonalności dla równoważności oraz substytucyjności dla termów. Na przykład, jeśli dowolny funkktor spełnia regułę ekstensjonalności dla identyczności w dowolnym kontekście, to również spełnia regułę ekstensjonalności dla równoważności w dowolnym kontekście. A. Wójtowicz także poddaje argument *slingshot* gruntownej analizie logiczno-semantycznej. Jej wniosek jest następujący: argument *slingshot* jest możliwy do sformułowania w językach, w których występują operatory reifikacji, które klasom zdań równoważnych materialnie przyporządkowują jakiś jeden dowolnie wybrany obiekt. Według A. Wójtowicz definicje operatorów reifikacji implikują aksjomat Fregego, który właśnie wyraża to, że z danym językiem skorelowane są dokładnie dwa zdaniowe korelaty ontologiczne — dwie sytuacje (A. Wójtowicz, *Znaczenie nazw a znaczenie zdań*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2007, s. 160-170).

niego przedmioty intencjonalne wypowiedzi zdaniowych od kategorii korelatów ontologicznych wyrażen nazwowych stanowią całkowicie odrębną kategorię ontologiczną od kategorii ontologicznych przedmiotów intencjonalnych wyrażen nazwowych składających się na użyte w wypowiedziach zdania; i co więcej — nie istnieje żadna funkcja przekształcająca korelaty ontologiczne nazw (podmiotów i orzeczników) na korelaty ontologiczne zdań. Spór pomiędzy nominatywistą umiarkowanym a propozycjonalistą umiarkowanym dotyczy więc zasady kompozycyjności w odniesieniu do korelatów ontologicznych wypowiedzi zdaniowych.¹¹

W wersjach radykalnych: nominatywizm oraz propozycjonalizm różnią się od swoich wersji umiarkowanych tym, że w ramach tych stanowisk odrzuca się zasadę kompozycyjności w odniesieniu do korelatów ontologicznych wypowiedzi zdaniowych. Zgodnie z tymi wersjami, to, do czego odnosi się intencjonalnie podmiot poznający poprzez wypowiedź zdaniową, nie posiada swej „kompozycji” (struktury). Innymi słowy, na gruncie radykalnych wersji eksplikowanych stanowisk kompozycyjność syntaktyczna wypowiedzi zdaniowych w żaden sposób nie dziedziczy się na ich przedmioty intencjonalne (korelaty ontologiczne); forma syntaktyczna zdania użytego w wypowiedzi w żaden sposób nie odwzorowuje czegoś, co można by określić jako formę ontologiczną przedmiotu intencjonalnego wypowiedzi. Bez wątpienia takie stanowiska są trudne do obrony.¹²

¹¹ M. Tałasiewicz odróżnia trzy zasady: funktorowości, kompozycjonalności oraz kontekstualności. Zasada funktorowości głosi, że „[...] w każdym wyrażeniu złożonym można wyróżnić człon, którego denotacja jest funkcją przyporządkowującą denotacjom jego argumentów denotację wyrażenia złożonego [...]”. Z kolei zasada kompozycjonalności wyraża to, że „[...] znaczenie wyrażenia złożonego jest [...] funkcją znaczeń jego członów”. Natomiast zasada kontekstualności, przeciwstawiana zasadzie kompozycjonalności, ustala zależność odwrotną: „[...] znaczenie wyrażenia prostego jest funkcją złożonego kontekstu, w jakim wyrażenie to jest umieszczone” (M. Tałasiewicz, *Filozofia składni*, Wydawnictwo Naukowe *Semper*, Warszawa 2006, s. 71). Zaproponowane odróżnienie jest teoretycznie płodne na gruncie teorii języka, w których znaczenie wyrażen jest rozumiane semantycznie, jako jakiś „byt pozajęzykowy”, różny od korelatu ontologicznego wyrażenia. Natomiast jeśli znaczenie wyrażenia rozumie się jako jego sposób użycia wyznaczony przez reguły językowe (lub dodatkowo pozajęzykowe), to wówczas kompozycjonalność tak rozumianych znaczeń jest niezrozumiała. Jak na przykład sposób użycia zdania: *To jest krzesło*, miałby być wyznaczony przez sposoby użycia słów w nim występujących? W niniejszym artykule kompozycyjność jest rozumiana jako ustruktrowanie korelatu ontologicznego wyrażenia bądź w rozumieniu holistycznym („z góry”), bądź w rozumieniu atomistycznym („z dołu”).

¹² W stanowiskach tych kwestionowana jest zasada korelacji semantyczno-ontologicznej, zgodnie z którą każda kategoria semantyczna danego języka jest skorelowana jedno-jednoznacznie z kategorią ontologiczną desygnatów wyrażen składających się na daną kategorię semantyczną. Nominatywizm radykalny nie przyporządkowuje kategorii zdań żadnej kategorii ontologicznej. I analogicznie, radykalny propozycjonalizm nie przyporządkowuje kategoriom: termów oraz funktorów, żadnej kategorii ontologicznej. Na temat zasady korespondencji semantyczno-ontologicznej, zob. M. Tałasiewicz, *Filozofia składni*, Wydawnictwo Naukowe *Semper*, Warszawa 2006, s. 42-44; 46-48). Tałasiewicz jeszcze wyróżnia korespondencję syntaktyczno-semantyczną. Wydaje się, że Tałasiewicz odrzuca obie zasady jako stosujące się do języka naturalnego — ten sam obiekt może być

Tekstualizm (holizm) semantyczny także posiada rozmaite swoje wersje, na przykład w postaci: hipertekstualizmu, tekstualizmu radykalnego oraz umiarkowanego.

(1) **Hipertekstualizm** jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający poprzez daną wypowiedź zdaniową odnosi się do korelatu ontologicznego dyskursu, na gruncie którego dana wypowiedź jest formułowana. Przy czym przez dyskurs rozumie się pewien dynamiczny, rozwijający się system wypowiedzi tekstowych realizowanych w ramach tego samego paradygmatu czy też systemu kulturowego (kodu kulturowego), powiązanych rozmaitymi relacjami intertekstualnymi (czy też interteoretycznymi). Hipertekstualizm jest akceptowany w heglizmie semantycznym (wypowiedzi stanowią przejawy ducha; zrozumienie wypowiedzi wymaga zrozumienia rozmaitych przejawów ducha danej formacji kulturowej i dlatego nigdy nie jest procesem dokończonym).¹³

(2) **Tekstualizm radykalny** jest stanowiskiem wyrażającym to, że podmiot poznający poprzez daną wypowiedź odnosi się do korelatu ontologicznego tekstu (teorii), na gruncie którego dana wypowiedź została sformułowana. Przy czym zakłada się, że podmiot poznający poprzez wypowiedzi w izolacji od tekstu nie odnosi się do czegokolwiek; wypowiadając się poza tekstem umysł nie jest w stanie odnosić się intencjonalnie do żadnych obiektów. Zgodnie z tym stanowiskiem nie istnieją korelaty ontologiczne ani wypowiedzi zdaniowych, ani nazw składających się na zdania użyte w takich wypowiedziach. Jedynymi korelatami ontologicznymi są modele, systemy czy też światy pojmowane jako korelaty ontologiczne tekstów.

(3) **Tekstualizm umiarkowany** wyraża to, iż podmiot poznający pierwotnie odnosi się, poprzez wypowiedzi zdaniowe, do korelatów ontologicznych tekstów, (teorii) na gruncie których dane wypowiedzi są formułowane, a także — wtórnie — do korelatów ontologicznych wypowiedzi zdaniowych, wyznaczanych funkcyjnie poprzez korelaty ontologiczne tekstów. Światy lub modele jako korelaty ontologiczne tekstów (teorii) wyznaczają stany rzeczy czy też fakty jako korelaty ontologiczne wypowiedzi zdaniowych.¹⁴

Zarówno hipertekstualizm, jak i tekstualizm radykalny odrzucają zasadę kompozycyjności w odniesieniu do korelatów ontologicznych tekstów czy też dyskursów. Zgodnie z hipertekstualizmem korelat ontologiczny dyskursu stanowi niedokończony nigdy (wręcz wirtualny) proces (jako postmodernistyczna symulakra). Z tego więc względu nie posiada swojej „gotowej” kompozycji czy też ustrukturywania. Z punktu widzenia tekstualizmu radykalnego brak kompozycji tekstowego korelatu ontologicznego nie jest ewokowany przez jego procesualny charakter. Struktura

denotatem różnych kategoriałnie wyrażen języka naturalnego.

¹³ Współczesna semiotyka heremeneutyczna wydaje się przykładem hipertekstualizmu.

¹⁴ Wydaje się, że koncepcje Proppa, Barthesa i innych w ramach strukturalistycznego paradygmatu w badaniach semiologicznych nad kulturą, stanowią egzemplifikację tekstualizmu umiarkowanego. Na gruncie tradycji analitycznej, za tekstualistę może być uznany N. Goodman; nasze wypowiedzi mogą być dopiero zrozumiane dzięki naszym odniesieniom do rozmaitych wersji światów; przy czym nie ma żadnego kryterium wyróżnienia świata aktualnego (obiektywnego).

syntaktyczna tekstu nie odwzorowuje żadnej struktury ontologicznej korelatu tego tekstu. Ta ostatnia konstatacja jest również akceptowana w koncepcjach umiarkowanego tekstualizmu. Choć światy lub modele czy też systemy relacyjne jako korelaty tekstów posiadają swoją kompozycję, to jednak ta kompozycja nie może być wywieziona ze składni danego tekstu. Jedyne struktura świata (modelu) pozwala na wyróżnienie rozmaitych ich fragmentów czy też składników. Konsekwencją wszystkich stanowisk tekstualistycznych jest stwierdzenie, że wypowiedzi zdaniowe nie posiadają pozakontekstowego odniesienia (znaczenia). W związku z tym dowolna wypowiedź zdaniowa, która jest sformułowana na gruncie dwóch różnych tekstów, musi być traktowana jako posiadająca różne znaczenia. Nie istnieją przekłady tekstów na inne teksty (nawet sformułowane na gruncie tego samego języka etnicznego) z dokładnością do synonimii. Z punktu widzenia tekstualizmu właściwie nie da się powiedzieć tego samego w dwóch różnych kontekstach komunikacyjnych.¹⁵

2. ZASADY KOMPOZYCYJNOŚCI

W odniesieniu do korelatów ontologicznych wypowiedzi można mówić o dwóch typach zasad kompozycyjności: zasady „z dołu” (czyli fregowskie zasady kompozycyjności) oraz zasady „z góry” (czyli niefregowskie zasady kompozycyjności). Zasady „z dołu” wyrażają to, że korelat ontologiczny wyrażenia złożonego jest funkcją korelatów ontologicznych wyrażen składających się na dane wyrażenie złożone. Natomiast zgodnie z zasadami „z góry”, korelat ontologiczny wyrażenia złożonego wyznacza korelaty ontologiczne wyrażen składających się na dane wyrażenie złożone. Ta ostatnia zasada mogłaby być określona — w terminach Tałasiewicza — mianem zasady kontekstowości (jednakże w relatywizacji do korelatów ontologicznych, a nie — znaczeń).

Niech symbol o postaci: $[w_1, \dots, w_i]$ reprezentuje dowolne wyrażenie złożone języka J (a więc zgodnie z jego regułami składni) będące konkatencją wyrażen w_1, \dots, w_i . Niech Kor będzie funkcją korelacji ontologicznej przyporządkowującej wyrażeniom ich korelaty ontologiczne, reprezentowane zmiennymi o postaci: x, y, x_1, \dots, x_n . Niech „ F ”, „ G_1 ”, „ \dots ”, „ G_i ” stanowią zmienne przebiegające uniwersum funkcji. Wówczas zasadę kompozycyjności „z dołu” można formalnie sformułować w następujący sposób:

$$(FZK) \quad (\forall w_1, \dots, w_i)[Kor([w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (\exists G_1, \dots, G_i)(x = F(Kor(w_1, G_1), \dots, Kor(w_i, G_i)))].$$

¹⁵ Wydaje się, że za tekstualizmem opowiadają się zwolennicy antyкумуляtywizmu (a w szczególności anarchizmu) w filozofii nauki. Dla nich bowiem znaczenie tych samych wzorów matematycznych zmienia się wraz ze zmianą teorii, w której są formułowane. Termin „masa” posiada zupełnie odmienne znaczenie na gruncie mechaniki relatywistycznej, od znaczenia, jakie posiada na gruncie mechaniki klasycznej. Stąd nawet równobrzmiące zdania, w których występuje ów termin, nie mogą być interpretowane jako posiadające ten sam korelat ontologiczny.

Obiekt x jest korelatem ontologicznym wyrażenia $[w_1, \dots, w_i]$ z uwagi na funkcję F wtedy i tylko wtedy, gdy wartością funkcji F jest obiekt x dla argumentów stanowiących wartości funkcji korelacji od kolejnych wyrażeń składowych wyrażenia $[w_1, \dots, w_i]$ oraz odpowiednich funkcji G_1, \dots, G_i . Schemat (FZK) posiada wiele swoich uszczegółowień. W zależności od kategorii składniowej (a nawet semantycznej) wyrażenia złożonego oraz wyrażeń składowych można wyróżniać wiele funkcji składających złożone korelaty ontologiczne z korelatów składowych. Oczywiście, można założyć, że istnieje dokładnie jedna funkcja kompozycji. Dlatego też można mówić o homogenicznych oraz o heterogenicznych zasadach kompozycyjności „z dołu”. Homogeniczna kompozycyjność wyznacza jeden sposób składania korelatów złożonych z korelatów atomowych, podczas gdy kompozycyjność heterogeniczna dopuszcza wiele sposobów składania korelatów złożonych z korelatów składowych. Ta dystynkcja wyznacza dwa typy ontologii formalnych: ontologie homogeniczne oraz ontologie heterogeniczne. Zgodnie z tymi pierwszymi wszystkie korelaty zdaniowe są złożone według jednolitego mechanizmu z korelatów nominatywnych. Z kolei zgodnie z drugim typem, dopuszcza się różnice w sposobach (mechanizmach) składania korelatów zdaniowych.¹⁶ Warto wyróżnić szczególnie przypadek zasady kompozycyjności (FZK), mianowicie zdaniową zasadę kompozycyjności (gdzie ZD jest zbiorem zdań danego języka):

$$(FZK)_{ZD} \quad (\forall w_1, \dots, w_i) \{w_1, \dots, w_i \in ZD \rightarrow [Kor([w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (\exists G_1, \dots, G_i) (x = F(Kor(w_1, G_1), \dots, Kor(w_i, G_i)))]\}$$

Pod $(FZK)_{ZD}$ podpadają, na przykład, wszystkie zasady ontologiczne wyznaczone przez klasyczne tabelki zerojedynkowe. Tabelki zerojedynkowe stanowią bowiem opisy obliczania korelatów ontologicznych zdań złożonych na podstawie korelatów ontologicznych zdań składowych z uwagi na określone funkcje. Na przykład, tabelka dla koniunkcji wyznacza to, między innymi, że dla operacji stanowiącej korelat ontologiczny koniunkcji, wartości: **0** oraz **1** (korelatów ontologicznych zdań), pewna funkcja przyporządkowuje tym korelatom wartość **0**.¹⁷ Podobnie można interpreto-

¹⁶ Na przykład, można w odmienny sposób składać korelaty ontologiczne zdań identycznościowych (np. jako zbiory korelatów ontologicznych termów składowych) od sposobu składania korelatów zdań nieidentycznościowych.

¹⁷ $Kor([\wedge, \alpha, \beta], F) = \mathbf{0} \equiv (\mathbf{0} = F(Kor(\wedge, I), Kor(\alpha, G_1), Kor(\beta, G_2)))$. Niech $Kor(\wedge, I) = \bullet$, $Kor(\alpha, G_1) = \mathbf{0}$, $Kor(\beta, G_2) = \mathbf{1}$, gdzie I, G_1, G_2 są ustalonymi funkcjami. Wówczas jeden z wierszy tabelki zerojedynkowej dla funktora koniunkcji można „czytać” następująco: funkcja $F(\bullet, \mathbf{0}, \mathbf{1}) = \mathbf{0}$. Taki sposób ujęcia funkcji korelacji ontologicznej dla zdań złożonych pozwala na zredukowanie ilości funkcji komponowania korelatów ontologicznych zdań złożonych z korelatów ontologicznych ich wyrażeń zdaniowych i funktorów prawdziwościowych. Dla każdej liczby naturalnej oznaczającej argumentowość funktora zdaniowego istnieje dokładnie jedna funkcja składania korelatu ontologicznego zdania złożonego przy pomocy dowolnego funktora n -argumentowego i jego argumentów. Na przykład, jeśli $Kor(\vee) = \blacklozenge$, to $F(\blacklozenge, \mathbf{0}, \mathbf{1}) = \mathbf{1}$. Funkcja kompozycji F jest zarówno skorelowana ze znakiem koniunkcji, jak i znakiem alternatywy.

wać ontologicznie wielowartościowe matryce logiczne dla logik wielowartościowych jako wyznaczające rozmaite funkcje kompozycji korelatów ontologicznych zdaniowych wyrażen złożonych z korelatów składowych wyrażen zdaniowych.¹⁸

Przez negację zasad: (FZK), (FZK)_{ZD} są rozumiane formuły stwierdzające nieistnienie funkcji kompozycji spełniających wymienione zasady.

$$\sim(\text{FZK}) \quad \sim (\exists F) (\forall w_1, \dots, w_i) [Kor([w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (\exists G_1, \dots, G_i)(x = F(Kor(w_1, G_1), \dots, Kor(w_i, G_i)))].$$

$$\sim(\text{FZK})_{\text{ZD}} \quad \sim (\exists F) (\forall w_1, \dots, w_i) \{w_1, \dots, w_i \in \text{ZD} \rightarrow [Kor([w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (\exists G_1, \dots, G_i)(x = F(Kor(w_1, G_1), \dots, Kor(w_i, G_i)))]\}.$$

Łatwo można wykazać, że zachodzą zależności o postaci:

$$(1) \quad (\text{FZK}) \rightarrow (\text{FZK})_{\text{ZD}};$$

$$(2) \quad \sim(\text{FZK})_{\text{ZD}} \rightarrow \sim(\text{FZK}).$$

Zasada kompozycyjności „z góry” nakłada na funkcję korelacji ontologicznej dla wyrażen składowych warunek jej trójargumentowości. Otóż, wyrażenia nie posiadają po prostu korelatów ontologicznych (jak w wypadku zasady kompozycyjności „z dołu”); wyrażenia bowiem posiadają swoje korelaty ontologiczne w określonym złożonym kontekście językowym, w którym występują. Ponadto, jeśli zakłada się, że pewna całość ontologiczna wyznacza swoje wyróżnione fragmenty, to należy również założyć ich indukcyjną (sekwencyjną) „kolejność” wyznaczania.¹⁹ Po drugie, funkcja korelacji ontologicznej dla samych kontekstów jest funkcją jednoargumentową. Stąd niefregowska zasada kompozycyjności „z góry” wymusza rozróżnienie dwóch funkcji korelacji: korelację kontekstową dla wyrażen składowych oraz korelację pozakontekstową dla kontekstów. Innymi słowy, wyznaczenie korelatu ontologicznego jakiegoś wyrażenia składowego wymaga ustalenia korelatu ontologicznego kontekstu, w którym występuje wyrażenie składowe. I po trzecie, korelat ontologiczny kontekstu na różne sposoby może wyznaczać korelaty ontologiczne wyrażen składowych. Stąd, analogicznie jak w wypadku zasady kompozycyjności „z dołu”,

¹⁸ Zwolennicy teorii gramatyk kategoryalnych stwierdziliby, że funkcjami składania korelatów zdaniowych są korelaty ontologiczne funktorów zdaniowych (więc F z definicji FZK miałyby charakter „wewnątrz-wyrażeniowy”, znaczyłoby to, że funkcja składania korelatów ontologicznych jest jakoś odwzorowywana syntaktycznie, poprzez składnię wyrażenia zdaniowego).

¹⁹ M. Tałasiewicz stwierdza, że punktem wyjścia procesu akwizycji języka jest dysponowanie bazami kategorii. Przy czym zauważa, że „[...] na początkowym etapie nauki języka lub w kontekstach bardzo potocznych przewagę ma zjawisko kontekstualności” (dz. cyt., s. 79). Według niego, w procesie kompetentnego rozumienia wypowiedzi najpierw ustalana jest kategoria semantyczna całej wypowiedzi, następnie kategorie semantyczne niektórych wyrażen składowych i w końcu na mocy „analizy” kategoryalnej ustalane są kategorie semantyczne pozostałych wyrażen składowych. Znaczyłoby to, że najpierw użytkownik języka odnosi się do korelatów ontologicznych zdań, a dopiero to odniesienie indukowałoby jakoś odniesienie do korelatów ontologicznych wyrażen składowych.

należy rozróżniać wyznaczanie korelatów wyrażeń składowych z uwagi na różne funkcje kompozycji. Propozycja schematu niefregowskiej zasady kompozycyjności jest następująca (niech Kor będzie funkcją kontekstową korelacji ontologicznej dla wyrażeń składowych, a Kor_B stanowi bazową, pozakontekstową funkcję korelacji ontologicznej dla kontekstów):

- (NZK) (1) $(\forall w_1, \dots, w_i) Kor(w_1, [w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (x = F(Kor_B([w_1, \dots, w_i])))$
- (2) $(\forall w_1, \dots, w_i) (\forall n, k) \{ n > 1 \wedge n < i + 1 \wedge n > k \wedge k > 1 \rightarrow [Kor(w_n, [w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (x = F(Kor(w_{n-1}, [w_1, \dots, w_i], F), \dots, Kor(w_{n-k}, [w_1, \dots, w_i], F), Kor_B([w_1, \dots, w_i])))]$

Pierwszy z warunków w definicji (NZK) ustala to, że korelat ontologiczny pierwszego wyrażenia w wyrażeniu złożonym dla funkcji kompozycji F jest wartością tejże funkcji zastosowanej do danego wyrażenia złożonego (kontekstu). Drugi warunek zaś ustala to, że korelat ontologiczny dowolnego wyrażenia w wyrażeniu złożonym dla funkcji kompozycji F jest wartością tejże funkcji od korelatu danego wyrażenia złożonego oraz korelatów kolejnych wyrażeń składowych poprzedzających konkatenacyjnie w wyrażeniu złożonym dane wyrażenie. Innymi słowy, korelat ontologiczny dla funkcji kompozycji F wyrażenia składowego jest „obliczany” na podstawie korelatu wyrażenia złożonego oraz wcześniej „wyliczonych” korelatów ontologicznych wyrażeń składowych. Jeśli umiemy wyznaczyć korelat ontologiczny wyrażenia złożonego, to zgodnie z (NZK) jesteśmy w stanie wyznaczyć wszystkie korelaty jego wyrażeń składowych.²⁰

Schemat (NZK) posiada osobliwą właściwość formalną. Otóż dopuszcza on sytuację, w której wszystkie wyrażenia składowe danego wyrażenia złożonego posiadają ten sam korelat ontologiczny, jaki posiada wyrażenie złożone. Niech funkcja kompozycji stanowi dowolną funkcję n -tożsamościową przyporządkowującą swoim argumentom pierwszy argument. Wówczas łatwo można pokazać, że każde wyrażenie składowe w wyrażeniu $[w_1, \dots, w_i]$ posiada korelat ontologiczny, który jest identyczny z korelatem wyrażenia złożonego (kontekstu). Sformułowana zasada kompozycyjności posiada więc swoje uszczegółowienia zgodne z radykalnymi wersjami propozycjonalizmu oraz tekstualizmu — wyrażenia składowe nie posiadają „w zasadzie” korelatów (co najwyżej mogą nimi być korelaty kontekstów zdaniowych (*resp.* tekstowych)).

Warto również zauważyć, że schemat (NZK) może być również uszczegółowiony na różne sposoby z uwagi na kategorie syntaktyczne oraz semantyczne wyrażeń danego języka. Zatem kompozycyjność „z góry” może przejawiać, podobnie jak

²⁰ Tałasiewicz zauważa, że analiza kategoriałno-semantyczna wypowiedzi rozpoczyna się zawsze od określenia indeksu analizowanej wypowiedzi, następnie określa się kategorię semantyczną, kolejno, wyrażeń składowych (najpierw, zwykle, argumentów funktora podstawowego i na tej podstawie określa się kategorię funktora) (dz. cyt., s. 57).

kompozycyjność „z dołu”, homogeniczność bądź heterogeniczność. Szczególnym wypadkiem zasady (NZK) jest jej wersja tekstualistyczna, zgodnie z którą tekst jako konkatenacja wyrażeń zdaniowych współwyznacza korelaty ontologiczne swoich składników zdaniowych.

$$(NZK)_{TS} \quad (1) (\forall w_1, \dots, w_i) \{w_1, \dots, w_i \in ZD \rightarrow [Kor(w_1, [w_1, \dots, w_i], F) = x \equiv (x = F(Kor_B([w_1, \dots, w_i])))\}$$

$$(2) (\forall w_1, \dots, w_i) \{w_1, \dots, w_i \in ZD \rightarrow [(\forall n, k)[n > 1 \wedge n < i + 1 \wedge n > k \wedge k > 1 \rightarrow [Kor(w_n, [w_1, \dots, w_i]) = x \equiv (x = F(Kor(w_{n-1}, [w_1, \dots, w_i], F), \dots, Kor(w_{n-k}, [w_1, \dots, w_i], F), Kor_B([w_1, \dots, w_i]))]]\}$$

Negacjami niefregowskich zasad kompozycji: (NZK) i (NZK)_{TS} są formuły stwierdzające nieistnienie funkcji kompozycji spełniających wymienione zasady, a więc spełniających jednocześnie oba warunki w zaprojektowanych definicjach indukcyjnych. Łatwo można udowodnić, iż zachodzą następujące zależności formalne:

$$(3) \quad (NZK) \rightarrow (NZK)_{TS};$$

$$(4) \quad \sim (NZK)_{TS} \rightarrow \sim (NZK).$$

Wszystkie wyżej intuicyjnie objaśnione stanowiska semantyczne można scharakteryzować jako stanowiska oceny wymienionych zasad kompozycyjności na gruncie ogólnej zasady korelacji ontologicznej języka. Zgodnie z tą zasadą, w każdym języku istnieją wyrażenia, które posiadają swoje korelaty ontologiczne. Zbiór tych korelatów ontologicznych można określić jako uniwersum ontologiczne danego języka. Niech język J będzie rozumiany jako zbiór wszystkich wyrażeń, U niech będzie jego uniwersum ontologicznym, natomiast F* niech będzie operatorem przyporządkowującym danemu zbiorowi obiektów jego obraz wedle funkcji F. Zasada korelacji ontologicznej przyjmuje postać, zgodnie z którą dla każdego języka J istnieje funkcja F oraz istnieje zbiór wyrażeń tego języka taki, że jego obrazem wedle funkcji F jest uniwersum ontologiczne tego języka (funkcja F może być konstrukcją z wielu cząstkowych funkcji korelacji ontologicznej):

$$(ONT) \quad (\forall J)(\exists F)(\exists X)[X \subset J \wedge F^*(X) = U].$$

Zasada (ONT) posiada swoje uszczegółowienia w postaci wyróżnienia określonej kategorii wyrażeń języka J, które wyznaczają uniwersum ontologiczne języka J oraz z uwagi na rozróżnienie wielu funkcji korelacji ontologicznej. Niech TR będzie zbiorem termów danego języka, ZD zaś — zbiorem jego wyrażeń zdaniowych oraz TS — zbiorem tekstów. Wówczas można otrzymać następujące specyfikacje zasady (ONT): (1) nominatywną, (2) propozycjonalną oraz (3) tekstualną.

$$(ONT_{n-r}) \quad (\exists F)[TR \subset J \wedge F^*(TR) = U] \text{ (zasada radykalnie nominatywna);}$$

$$(ONT_{n-u}) \quad (\exists F)[TR \subset J \wedge F^*(TR) \subset U] \text{ (zasada umiarkowanie nominatywna);}$$

- (ONT_{p-r}) $(\exists F)[ZD \subset J \wedge F^*(ZD) = U]$ (zasada radykalnie propozycjonalna);
 (ONT_{p-u}) $(\exists F)[ZD \subset J \wedge F^*(ZD) \subset U]$ (zasada umiarkowanie propozycjonalna);
 (ONT_{t-r}) $(\exists F)[TS \subset J \wedge F^*(TS) = U]$ (zasada radykalnie tekstualna);
 (ONT_{t-u}) $(\exists F)[TS \subset J \wedge F^*(TS) \subset U]$ (zasada umiarkowanie tekstualna).

Intuicyjnie objaśnione wyżej stanowiska można reprezentować jako akceptujące następujące tezy (przedstawiona lista nie jest zamierzona jako wyczerpująca wszystkie możliwe stanowiska w kwestii o status ontologiczny korelatów ontologicznych wypowiedzi językowych; możliwych stanowisk — dających się sformułować na gruncie zaprojektowanej aparatury formalnej — jest znacznie więcej, choćby z uwagi na fakt, że obie zasady kompozycyjności: „z dołu” oraz „z góry”, nie wykluczają się²¹):

Nominatywizm radykalny (NR)	(ONT _{n-r}), \sim (FZK), \sim (NZK), \sim (FZK) _{ZD} , \sim (NZK) _{ZD}
Nominatywizm umiarkowany (NU)	(ONT _{n-u}), (ONT _{p-u}), (FZK), \sim (NZK)
Propozycjonalizm radykalny (PR)	(ONT _{p-r}), \sim (ONT _{n-u}), \sim (FZK), (NZK), (FZK) _{ZD} ,
Propozycjonalizm umiarkowany (PU)	(ONT _{n-u}), (ONT _{p-u}), (NZK), (FZK) _{ZD} , \sim (FZK)
Tekstualizm radykalny (TR)	(ONT _{t-r}), \sim (ONT _{n-u}), \sim (ONT _{p-u}), \sim (FZK), \sim (FZK) _{ZD} , (NZK) _{ZD}
Tekstualizm umiarkowany (TU)	(ONT _{t-u}), (ONT _{p-u}), (NZK) _{ZD} , \sim (FZK)

Łatwo zauważyć, że to, co różnicuje stanowiska nominatywizmu umiarkowanego oraz propozycjonalizmu umiarkowanego, jest nefregowską zasadą kompozycyjności. Nominatywista umiarkowany odrzuca tę zasadę, podczas gdy jego „propozycjonalny adwersarz” tę zasadę akceptuje. Następujące stwierdzenia wyrażają niektóre związki logiczne pomiędzy wyszczególnionymi w tabeli stanowiskami:

- | | | |
|--------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| (1) NR \rightarrow \sim NU | (6) NR \rightarrow \sim PU | (11) TR \rightarrow \sim TU |
| (2) NU \rightarrow \sim PR | (7) NR \rightarrow \sim TR | (12) NR \rightarrow \sim TU |
| (3) NR \rightarrow \sim PR | (8) NU \rightarrow \sim TR | (13) NU \rightarrow \sim TU |
| (4) NU \rightarrow \sim PU | (9) PR \rightarrow \sim TR | (14) PR \rightarrow \sim TU |
| (5) PR \rightarrow \sim PU | (10) PU \rightarrow \sim TR | |

²¹ Otóż, każde wyrażenie złożone może być ujmowane jako jednocześnie „skomponowane” z góry i z dołu z uwagi na różne funkcje kompozycji.

Łatwo można zauważyć, że stanowiska nominatywistyczne wzajemnie się wykluczają ze stanowiskami propozycjonalistycznymi. Ponadto stanowiska nominatywistyczne wykluczają stanowiska tekstualistyczne. Wszystkie wersje radykalnych stanowisk wzajemnie się wykluczają. Jedynie między umiarkowanym propozycjonalizmem a umiarkowanym tekstualizmem nie zachodzi sprzeczność. Można bowiem skonstruować taką teorię, zgodnie z którą korelaty ontologiczne tekstów wyznaczają korelaty ontologiczne zdań składowych, a korelaty tych ostatnich wyznaczają korelaty termów składających się na zdania. Oczywiście, możliwa jest antytekstualistyczna wersja propozycjonalizmu.

3. WYPOWIEDZI METAFORYCZNE²²

We współczesnej lingwistyce kognitywnej zakłada się, że w procesach codziennej komunikacji użytkownicy języka posługują się wypowiedziami metaforycznymi.²³ Zgodnie z paradygmatem kognitywizmu potoczne myślenie jest w swej istocie metaforyczne. Jeśli więc istotą ludzkiego myślenia jest jego intencjonalność rozumiana jako ukierunkowanie naszych aktów mowy na przedmioty zewnętrzne względem nich²⁴, to wówczas należy wyciągnąć wniosek, iż akty (stany) intencjonalne realizowane w codzienności komunikacyjnej są zasadniczo metaforyczne.

Z pewnością metaforyczne akty mowy nie posiadają charakteru kompozycyjnego „od dołu”. Jeśli mówimy (i myślimy): *Miłość Wojciecha do samego siebie nie zna granic*, to przedmiot intencjonalny tej wypowiedzi nie stanowi wartości funkcji kompozycji od korelatów wyrażeń składowych (jakakolwiek miłość bowiem nie jest

²² Przez metafory są rozumiane wszelkie wypowiedzi, które łamią zasady kompozycyjności „z dołu”. Intuicyjnie, wypowiedź jest metaforą wtedy, gdy typowy (kompetentny) użytkownik języka, w którym wypowiedź jest sformułowana, nie jest w stanie zrekonstruować jej znaczenia na podstawie znaczenia literalnego wyrażeń składowych metafory. Teoretycy literatury czy też znawcy retoryki odróżniają rozmaite, Nieliteralne sposoby artykułowania rozmaitych treści; rozróżniają: metafory, metonimie, synekdochy, hiperbole, katachrezy, oksymorony i wiele innych rodzajów wyrażeń. Zwykle te Nieliteralne sposoby wyrażania treści znaczeniowych klasyfikują jako: tropy, figury słów i figury myśli. Zob. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Warszawa 1990, s. 159-249.

²³ Lakoff i Johnson stwierdzają: „System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny. [...] Opierając się głównie na danych językowych, stwierdziliśmy, że większa część naszego codziennego systemu pojęciowego ma naturę metafor” (G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu* (tłum. P. Krzeszowski), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 25-26.). Omówienie koncepcji Lakoffa i Johnsona znajduje się w pracy: M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 70-74.

²⁴ Niektórzy teoretycy języka intencjonalność rozumieją jako ukierunkowanie aktu na przedmiot poprzez możliwe światy. Zob. J. Hintikka, „Stopnie i wymiary intencjonalności”, [w:] J. Hintikka, *Eseje logiczno-filozoficzne* (tłum. A. Grobler), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1992, s. 259-293.

w żaden sposób funkcją granicy — jako linii geometrycznej czy też jako granicy między państwami). Innymi słowy, metaforyczne akty intencjonalne nie spełniają Fregego zasady kompozycyjności, zgodnie z którą desygnat (nominat czy też ekstenzja) wyrażenia złożonego użytego w wypowiedzi jest wartością funkcji od desygnatów jego wyrażen składowych. Nie można jednak stąd wnioskować, że metafory codziennej komunikacji, o których rozprawiają Lakoff i Johnson, nie mają charakteru referencjalnego. Z pewnością stanowisko nominatywizmu semantycznego, zarówno w wersji radykalnej, jak i umiarkowanej, jest falsyfikowane przez fakt posługiwania się przez użytkowników języka wypowiedziami metaforycznymi. Jeśli więc istotą komunikowania się jest użycie metafor, to wówczas paradygmat nominatywizmu wyznacza ramy teoretyczne takich modeli komunikacji, które nie nadają się do adekwatnego wyjaśnienia mechanizmów ludzkiej codzienności komunikacyjnej.

Czy wobec tego wypowiedzi metaforyczne są kompozycyjne „od góry”? Gdyby wypowiedzi tego rodzaju nie odznaczały się kompozycyjnością „od góry”, to wówczas należałoby zanegować ich status referencjalny. A niezależnie od kwestii kompozycyjności wiemy, że wiele metaforycznych wypowiedzi codziennej komunikacji ma charakter referencjalny — w tym znaczeniu, że są one powtarzalne, testowalne i intersubiektywnie komunikowalne. W codzienności bowiem, używając metafor, różni użytkownicy języka są w stanie wielokrotnie odnieść się do tego samego obiektu intencjonalnego oraz ponadto są w stanie identyfikować jego typ (rozpoznawać go co do typu). Jeśli Ola mówi: *Czas szybko płynie. Lećmy!*, to skoro Tomek należy do tej samej wspólnoty językowej i posiada typowe zdolności poznawcze, to jest w stanie zidentyfikować zarówno korelat ontologiczny wypowiedzi Oli, jak i jej sposób odniesienia się do tego korelatu (a więc jest w stanie powtórzyć i przetestować wypowiedź Oli).

Jeśli wypowiedzi metaforyczne są referencjalne, to znaczy to, że ich korelaty posiadają swoje struktury, które z kolei wyznaczają ich fragmenty, składniki czy też elementy. Aby dokonać testu wypowiedzi metaforycznej (czyli rozpoznania jej typu jako identycznego z typem wypowiedzi nadawcy), odbiorca wypowiedzi musi najpierw ją powtórzyć, czyli odnieść się do tego samego obiektu intencjonalnego i dodatkowo w ten sam sposób, do którego odniósł się nadawca wypowiedzi. Odbiorca musi więc rozpoznać to, że powtarza ten sam akt referencji (co do typu, a nie numerycznie, gdyż jest to niemożliwe), który zrealizował nadawca. Rozpoznanie identyczności korelatów ontologicznych dwóch wypowiedzi (różnych numerycznie, choć identycznych co do brzmienia) wymaga wzajemnej negocjacji. Odbiorca poprzez swoje odpowiedzi zwykle wyraża swój sposób identyfikacji korelatu ontologicznego swojej kopii wypowiedzi nadawcy²⁵ (w ten sposób konstytuuje się negocjacyjnie intersubiektywna komunikowalność wypowiedzi — odbiorca testując wypowiedź,

²⁵ Zakłada się, że wypowiedź nadawcy jest w procesie komunikacji kopiowana przez odbiorcę. Jeśli X realizuje wypowiedź S w trybie nadawczym, to Y realizuje tę samą wypowiedź co do brzmienia w trybie odbiorczym (receptywnym).

powtarza ją i dokonuje testu, czyli rozpoznania jej typu i sposobu referencji w celach identyfikacji jej przedmiotu odniesienia ze swoim początkowym przedmiotem odniesienia). Takie czynności wymagają odniesienia się odbiorcy do jakiegoś wyróżnionego (charakterystycznego) fragmentu korelatu wypowiedzi metaforycznej nadawcy. W ten sposób rozpoznanie typu, powtórzenie i zakomunikowanie drugiej osobie swojego odbioru wypowiedzi wymaga tego, aby umysł nadawcy narzucał na przedmiot odniesienia wypowiedzi funkcję przyporządkowującą temu przedmiotowi jego jakieś fragmenty. I ta właśnie funkcja narzuca na korelat ontologiczny wypowiedzi własność kompozycyjności „od góry”. Podsumowując: sama metaforyczność aktu mowy nie niszczy jego referencjalności; skoro niektóre metafory są referencjalne, a to z kolei implikuje ich kompozycyjność „od góry”, to wówczas ich korelaty ontologiczne muszą być obiektami propozycjonalnymi, nieredukowalnymi do nominatywnych korelatów ontologicznych wyrażenń składowych (nazw).

Można mówić jednak o stopniach kompozycyjności propozycjonalnej (złożoności) metaforycznych wypowiedzi. Niech będą dane dwa różne korelaty ontologiczne dwóch różnych wypowiedzi metaforycznych. W pierwszym korelacie użytkownicy języka wyróżniają, na mocy funkcji kompozycji, jakieś dwa fragmenty, w drugim zaś tylko jeden. Wówczas powiemy, że stopień złożoności kompozycyjnej pierwszego korelatu jest większy od stopnia złożoności kompozycyjnej drugiego korelatu. Na przykład, w wypowiedzi metaforycznej o postaci: *Ta ulica biegnie łukiem*, użytkownicy języka odnoszą się do sytuacji (korelatu ontologicznego), w której na mocy funkcji kompozycji „od góry” wyróżniają dwa fragmenty: tę oto ulicę oraz łuk jako kształt tej oto ulicy. Z kolei w wypowiedzi: *Już lecę*, użytkownik języka wyróżnia w korelacie ontologicznym tylko jeden fragment, mianowicie: siebie samego w stanie pośpiechu. Stopień złożoności kompozycyjnej pierwszej z analizowanych wypowiedzi metaforycznych jest większy od stopnia złożoności drugiej z wypowiedzi. Okazuje się, że niektóre wypowiedzi metaforyczne charakteryzują się złożonością kompozycyjną „zerową”. Znaczy to, że dla takich wypowiedzi funkcja kompozycji „z góry” nie wyznacza żadnych fragmentów w ich korelatach ontologicznych. Na przykład, w wypowiedzi: *Nicość jest kresem wszelkiego projektu bytu-dla-siebie*, jeśli użytkownicy języka odnoszą się do czegoś, to nie są w stanie wyróżnić żadnego fragmentu w tym, do czego się odnoszą.

Jeśli więc niektóre wypowiedzi metaforyczne nie spełniają żadnych zasad kompozycyjności, to akty intencjonalne realizowane przy pomocy takich wypowiedzi nie odznaczają się testowalnością i intersubiektywną komunikowalnością, a więc nie posiadają charakteru referencjalnego.²⁶ Użytkownicy języka w wypadku metafor nie-

²⁶ Niereferencjalna intencjonalność przysługuje wypowiedziom, które nie posiadają charakteru powtarzalnego, testowalnego i intersubiektywnie komunikowalnego. Zwolennicy mentalizmu w kwestii intencjonalności zwykle akceptują stanowisko, zgodne z którym w wypowiedziach dyskursu artystycznego odbiorcy sztuki odnoszą się intencjonalnie do czegoś „niemyrażalnego”. Dlatego też należy odróżniać czynność referencji językowej od czynności artykulacji intencjonalności (niemającej charakteru referencjalnego). Ten ostatni typ czynności może być realizowany przy po-

kompozycyjnych nie są bowiem w stanie zidentyfikować typu aktów intencjonalnych (a więc przedmiotów odniesienia i sposobu odniesienia) realizowanych za ich pośrednictwem. Co więcej, skoro samo wypowiedzianie się metaforyczne jest skontekstualizowane pozajęzykowo, to wówczas również niepowtarzalność kontekstów, determinujących odniesienie aktów intencjonalnych realizujących się poprzez metafory, dziedziczy się na niepowtarzalność samych tych odniesień intencjonalnych. Dlatego też można inaczej rozumieć ten sam pełen metafor wiersz w poniedziałek niż w niedzielę po weselu przyjaciela. Poprzez takie wypowiedzi o zerowej kompozycyjności, czyli o maksymalnym stopniu metaforyzacji, użytkownicy języka dokonują jednak aktów intencjonalnego odniesienia się do czegoś na zewnątrz nich (choć sami nie rozpoznają tego, do czego się odnoszą). Akty te nie będą jednak odniesieniami referencjalnymi. Powiemy wówczas, że użytkownicy języka poprzez takie wypowiedzi wyłącznie artykułują (manifestują) swoją intencjonalność. Takie wypowiedzi można określić jako metaforyczne manifesty intencjonalności. Ewidentnie, jeśli zakłada się zgodnie z mentalizmem w kwestii intencjonalności, że takie jej manifesty istnieją, to z pewnością nominatywizm jest stanowiskiem niewygodnym w wyjaśnieniu ich intencjonalnego charakteru. Z punktu widzenia propozycjonalizmu semantycznego, maksymalnie zmetaforyzowane manifesty intencjonalności posiadają swoje korelaty ontologiczne w postaci niewyraźnych językowo sytuacji.

Oczywiście, można zasugerować hipotezę, że w wypadku maksymalnie zmetaforyzowanych manifestów intencjonalności stanowiska tekstualistyczne lepiej wyjaśniają ich niereferencjalną intencjonalność. Można by próbować skonstruować teorię semantyczną, według której korelat ontologiczny tekstu wyznacza korelat ontologiczny dowolnej, „maksymalnej metafory” (niewyznaczającej korelatów wyrażań składowych) występującej w danym tekście. Wówczas tak zwana interpretacja metafory sprowadzałaby się do czynności formułowania wypowiedzi, których korelaty ontologiczne stanowiłyby fragmenty korelatu ontologicznego tekstu, w którym dana metafora występuje. W aspekcie ontologicznym taki zabieg interpretacyjny stanowiłby rekonstrukcję jakiegoś świata, w którym obok nierozpoznawalnej sytuacji skorelowanej z interpretowaną metaforą występowałyby w jakimś powiązaniu rekonstruowane sytuacje odznaczające się rozpoznawalnością.

4. ZAKOŃCZENIE

Wyżej przedstawione analizy pokazują, że stanowisko nominatywistyczne w wystarczającym stopniu spełnia funkcje eksplanacyjną względem faktu referencjalności wypowiedzi charakteryzujących się kompozycyjnością „z dołu”. Paradygmatem takich wypowiedzi są wszystkie te, które posiadają „niedyskusyjne” przekłady na zdania języków o rekurencyjnie zdefiniowanej składni (a więc języków sformalizowa-

mocy języka — na przykład w aktach recytacji, odgrywania roli teatralnej czy w aktach mowy porzebowej (a także poprzez teksty filozofii egzystencjalnej).

nych syntaktycznie). Zasada kompozycyjności „z dołu” jawiłaby się jako zasada ustanawiająca dziedziczenie rekurencyjności składniowej języka przez jego uniwersum ontologiczne. Takimi językami są zdyscyplinowane języki wszystkich teorii formalnych matematyki. Propozycjonalizm zaś stosowałby się zarówno do języków o rekurencyjnie zdefiniowanej składni, jak i języków zmetaforyzowanych niemaksymalnie, których uniwersum ontologiczne nie może być modelowane zasadą kompozycyjności „z dołu”. I w końcu tekstualizm mógłby okazać się stanowiskiem „radzącym” sobie dodatkowo z językami maksymalnie zmetaforyzowanymi. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że tak zwane podejście niezdaniowe Suppesa i Sneeda w teorii nauki stanowi próbę holistycznej rekonstrukcji uniwersum ontologicznego teorii sformalizowanych w sensie syntaktycznym. Teoria w sensie syntaktycznym, zgodnie z tym ujęciem, jest skorelowana ze strukturą teoriomnogościową opisywaną w języku przedmiotowym tak zwanymi predykatami teoriomnogościowymi. Zgodnie z takim ujęciem, nie ma sensu mówić o korelatach ontologicznych poszczególnych zdań teorii poza kontekstem struktury; to struktura skorelowana z teorią (w sensie syntaktycznym) determinuje korelat ontologiczny dowolnego zdania danej teorii w sensie składniowym.

Podsumowując: ponieważ dotychczas nie skonstruowano „dobrej” logiki formalnej, która w sposób pełny byłaby interpretowana w uniwersum „tekstowych korelatów ontologicznych”, paradygmat propozycjonalny semantyki ewidentnie jawi się jako najlepszy z tej racji, że posiada „porażająco” szerszy zakres aplikacji w porównaniu z paradygmatem nominatywistycznym.

BIBLIOGRAFIA

- Eco Umberto, *Lector in fabula* (tłum. P. Salwa), Warszawa 1994, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gödel Kurt, „Russel’s Mathematical Logic”, [w:] P.A. Schlipp (ed.), *The Philosophy of Bertrand Russell*, Evanston and Chicago 1944, Northwestern University Press, s. 125-153 (przekład polski [w:] *Współczesna filozofia matematyki*, red. Roman Murawski, Warszawa 2002, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 77-102).
- Hintikka Jaakko, „Stopnie i wymiary intencjonalności”, [w:] Hintikka J., *Eseje logiczno-filozoficzne* (tłum. A. Grobler), Warszawa 1992, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 259-293.
- Lakoff George, Johnson Mark, *Metafory w naszym życiu* (tłum. P. Krzeszowski), Warszawa 1988, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Misiuna Krystyna, „Ontologiczne założenia języka”, [w:] Omyła M. (red.), *Szkice z semantyki i ontologii sytuacji*, Biblioteka Myśli Semiotycznej, Warszawa 1991, s. 29-45.
- Neale Stephen, „The Philosophical Significance of Gödel’s Slingshot”, *Mind*, Vol. 104, No. 416, 1995, s. 761-825.
- Searle John R., *Czynności mowy* (tłum. B. Chwedeńczuk), Warszawa 1987, Instytut Wydawniczy PAX.
- Tałasiewicz Mieszko, *Filozofia składni*, Warszawa 2006, Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Tałasiewicz Mieszko, „Logika i estetyka”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 4(56), s. 109-117.

- Tokarz Marek, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wójtowicz Anna, „Związek między gramatyką, teorią znaczenia a ontologią”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 3(55), s. 111-124.
- Wójtowicz Anna, „W obronie argumentu estetycznego”, *Filozofia Nauki*, Rok XIV, 2006, nr 4(56), s. 119-123.
- Wójtowicz Anna, *Znaczenie nazw a znaczenie zdań*, Warszawa 2007, Wydawnictwo Naukowe *Semper*.
- Ziomek Jerzy, *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo.